



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY  
 = = = = SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. = = = =

**Prenumerata wysłać:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagrańca, za kartami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 3, za wyraz. Najtansze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

**PRENUMERATE i OGŁOSZENIA** przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA**  
 Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Filie: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie u p. A.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.  
**TEATR**  
**„URANJA”**

Program od soboty 15 do poniedziałku 17 Marca 1913 r. (włącznie)  
**KRÓLOWA ELŻBIETA**  
 czyli **Nieszczęśliwa miłość hrabiego Eskensa**  
 (Wybitny dramat historyczny w 4-częściach w wykonaniu Sary Bernar.)  
 Część 5 ta. **Smutne początki stołkiego kołosa** (komiezyne).  
 Nad program: **Występ Rollon Plastona „Króla Muskulów”**  
 200 rubli nagrody temu kto dotknie tej sity co on, lub mied będzie tak nieszczęście wy-szkolona muskuly.

**NA SCENIE**  
 Tow. artystów pod dyrekcją CZESŁAWSKIEGO  
**SZEW C ARYSTOKRATA**  
 Krotochwila w 1-ym akcie  
 ze śpiewami i tańcami.

**TEATR „GDEON”** W. Krzemińskiego  
 II Aleja № 43. Telefon № 4-77  
 PROGRAM: od soboty 15 do środy 19 Marca 1913 roku (włącznie)  
**WALET TREFLOWY** albo **BRATOBÓJCA**  
 Wbitny dramat sensacyjny w 4-ch wielkich częściach  
**MARZENIOWA Z OBOJZNIENIA** (Komedja) | **Burza w zatoce Gashańskiej** (z nat.)  
 Nad program: **RECE DO GORY.** Zart w 1-m akcie.  
 W FOT. PLASTYKONIE Wojna Bałkańska

II-ga Aleja **TEATR PARYSKI** Kinemato-graf  
 Telefon 334.  
 PROGRAM Od wtorku 11 do piątku 14 Marca 1913 roku (włącznie)  
 Wyjazd do Mariocelli (zdjęcia z nat.) | **Tak czy nie** (b. komioz.)  
**W SIOLACH PAJAKA**  
 Wybitny dramat w 3-ch częściach.  
 Nad program:  
**STARY GRZESZNIK** (Wspaniała komedja Rudolfa.)  
 NA SCENIE: **ADAM I EWA** (Obrazek ludowy w 1-ym akcie.)

Cenniki i Warunki Bezpłatnie.  
**DO TAŃCA**  
 NAJLEPSZY JEST  
**PATEFON**  
 ponieważ grają bez igiel, kulka szafirową czysto głośnie i naturalnie.  
**Główny skład** przedstawicielstwo na Częstochowę i okolice  
**E. Pucek i R. Hill**  
 w Częstochowie, II-ga Aleja № 23, na piętrze.  
 Sprzedaż za gotówkę i na raty.

[Handel win, delikatesów i towarów kolonialnych]  
**KARWIŃSKI i ZAWISTOWSKI**  
 Częstochowa, II-ga Aleja 23. Telefon 83.  
 Poleca na nadchodzące święta Wielkanocy: Makę Lubelską w woreczkach i na funty, migdały, rodzynki, wanilję, drożdże Niechciokkie i Lubelskie codziennie świeże. Wódki, koniaki, piwa i portery. Wina stare węgierskie, francuskie, Reńskie, Burgundzkie i Szampańskie. Masło syberyjskie do ciasta. 1240

**DENTYSTA**  
**Roman FILIPOWICZ**  
 CHERZĘSIJANIN  
 II-ga Aleja № 24.  
 Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

**Regina Mamłokówna**  
 Lekarka - Dentystka  
**TEATRALNA** № 13, m. 3.  
 Przyjmuje od g 9-1 r. i od 3-7 w.

**A. DĘBICKI**  
 Geometra przysięgły  
 Teatralna № 23 m. 14 parter  
 Wykonuje wszelkie roboty Mier-nicze



**PIWA**  
 EXPORTOWE, PILZEŃSKIE,  
 STOŁOWE, FENIX-  
 K SZWEDE=  
 CZĘSTOCHOWA

**Doktor**  
**Paweł Broniatowski**  
 Nowy Rynek № 3. — Tel. № 34.  
 Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—7 po p. Panie od 2—3 po południu. Stosuje wrodzyl-ne wairzyk. Saliwarsanu (Hata 606 1914)

Lecznica zębów i jamy ustnej  
**LEKARZA DENTYSTY**  
**Michała GREJNIECA**  
 I Aleja № 10 I-sze piętro, Tel. № 108  
 Przyjmuje chorych codziennie od 9-tej r. do 8-jej wiecz. Wyjmowanie zębów bez bólu. Pionby i Zęby sztuczne bez podniebienia  
 Uwaga! Ceny zębów, niskie, dost. pno dla najmniejszej zarobkoych!  
 Uwaga!! Reparacja zębów sztucznych na porzekadziu!

Lekarz Dentysta  
**Artur Broniatowski**  
 Przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 1-jej po południu i od 3-jej 7-jej wieczór.  
 Choroby zębów w i jamy ustnej.  
 Wyjmowanie zębów bez bólu  
**ZĘBY SZTUCZNE**  
 I-sza Aleja № 8, dom p. Rygockiej  
 I-sze piętro, telefon № 464.

**LEKARZ DENTYSTA**  
**Br. Muszyński**  
 Przyjmuje codziennie od 9—1 r. i od 3—7 w.  
 Specjalność: złote piony, złote zęby sztuczne, korony złote i t. d.  
 Aleja III-cia № 67 I-sze piętro,  
 Telefon № 148.

**Pierwszorządny Zakład Artystyczny i Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski**  
**KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI**  
 Wykonuje wszelkie roboty rzeźbiarskie, kamieniarskie i sztukatorskie. Włane i kościelne.  
 Częstochowa Aleja III-cia dom własny Egz. od r. 1887. Telef. 260  
 Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów i cment. Ceny Najprzystępniejsze.

## Walka z bandytyzmem.

Na porządku dziennym obrad zjazdu gubernatorów w Petersburgu znajdowała się bardzo poważna sprawa, mianowicie: walka z tak zwanym buligaństwem. Przez wyraz huligaństwo polico rozumie awantury, bójkę, w których o zwycięstwie rozstrzyga nóż lub boks, wręczając napady na spokojnych mieszkańców bez broni palnej w ręku i t. p. Jak widzimy, huligaństwo jest odcięciem bandytyzmu; a różnica tkwi tylko w uzbrojeniu. Huligan napada z nożem, bandyta z bronią palną.

Otóż z tą ważną i doniosłą sprawą zjazd gubernatorów zatwierdził się krótko i wężowato: „Kara huliganów grzywną 500 rubli albo aresztem trzymiesięcznym”. Zrównano więc na drodze administracyjnej „huliganów” z redaktorami i kwejsją składową.

Takie rozwiązanie sprawy było do przewidzenia łatwe, boć przecież policja i wydziały śledcze nie są powołane do opieki nad wychowaniem i kształceniem w moralność obywateli państwa.

Tem nie mniej jednak, sprawa ta nie powinna zejść z porządku dziennego myśli każdego obywatela kraju, który zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż bandytyzm stał się u nas chorobą chroniczną, a dotknąć ją są netylko ludzie dojrzałi, częścieli jeszcze młodzieńcy, a nawet i dzieci 9—13 letnie, przyznający się do rabunku i używania noża w bójkach między sobą.

Dotychczasowe środki policyjne okazały się nieskutecznym na tę chorobę lekarstwem. Bez wątpienia i nowy „środek gubernatorski” nie wiele wpłynie na schyłkowy organizm.

Ten, kogo stać będzie na 500 rb., nie będzie rabował i używał w bójkach noża, a trzymiesięcznym aresztem bandyty nie zastraszy, — śmieje się bowiem on nawet z rot aresztanckich i katorgi.

Gdy pozar ogarnął chatę, z której już nie uratować nie można, całą akcję wytycza się w kierunku uchronienia nieobjętych jeszcze ogniem zabudowań.

Tak trzeba traktować sprawę bandytyzmu... Ci, co już wpadli w tę przepaść zbrodni, — straceni dla społeczeństwa. Tymi niech zajmie się prokurator, policja... Wzięciem i roboty przymusowe niech będą murem odgradzającym zbrodniarzy od społeczeństwa, w którym wzrosli.

Cała akcja społeczeństwa winna być zwrócona w kierunku ratowania tych, którzy mogą uleść szwankowi wskutek rozszalałego żywiołu, bandytyzmem zwanego.

Młodzież więc ratujmy! Ze ratować ją należy, — wszyscy są zgodni. Tylko jak?

Jedni twierdzą, że oświata proletariatu i zapewnienie mu lepszych warunków bytu uzdrowi stosunki społeczne. Zdaniem innych, — to jeszcze nie wystarczy... i bez wątpienia ci ostatni mają słusność.

Czyż bowiem bandytyzm c(huliga-

# K. KRAKOWIECKI

Dawniej REKTYFIKACJA WARSZAWSKA  
II-ga Aleja № 24, — telefon № 2-53.

POLECA: NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA  
Wina wystaje. Węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Krymskie, Likiersy, Koniaki, i Romy, Krajowe i Zagraczne Porter angielski, Miody staropolskie oraz piwo z browaru E. REYCH SYNOWIE W Warszawie. (0220)

stwo) kwitnie dziś tylko wśród proletariatu?

A Neumow, Tarnowska, O'Brien de Lausy, Panczenko, wrzeszeli Dołmatow, bar. Gejsmar i wielu podobnych, czyż to proletariaty, pozbawiony kawałka chleba, trawiający dnie o głodzie i w łachmanach?

Wszak chyba nie?... Wszyscy oni posiadali oświatę, kończyli wyższe zakłady naukowe, nawet instytut prawnoznawstwa, mieli stanowiska, przywileje, ułatwiające im wstęp na posadki salonów najwładniejszych osób urzędowych, a jednak byli bandytami.

Okazuje się, że oświata, — że wiedza sama, choćby najobszerniejsza, nie starcza by być uczciwym, pozytywnym obywatelem kraju, wogóle nie wystarcza, by być człowiekiem.

Prócz wiedzy trzeba charakter, trzeba tych właściwości moralnych, których się nauczyć nie można, lecz które jedynie z przyrodzonych zadatków rozwija w człowieku wychowanie.

Wychowanie w ognisku rodzinnym, owianem bezmierną miłością matki, tej pierwszej nauczycielki, która matemu jeszcze pacholeciu tłumaczy o Bogu, o miłości bliźnich, o nieśmiertelności człowieka, o nagrodzie i karze za grzechem, — na takich fundamentach wychowanie wsparte, nie pozwoli runąć człowiekowi w przepaść.

Trzeba nam matek, zacnych, szlachetnych, pełnych ducha moralnego.

Jeżeli pada ofiarą dziecięta proletariatu, to w wielu wypadkach winien jest tu wadliwy ustrój społeczny i ekonomiczny. Zarówno bowiem ojciec jak matka dziecięcia, by zabezpieczyć dach nad głową i kęs chleba, od rana do zmierzchu oddani są pracy, — pracy ciężkiej i zmuszającej. Dziecię, pozostawione obojętne sąsiadki lub sobie samemu, wałęsa się dniami całymi po ulicach lub placach, wchłaniając w swój dzwiczny umysł i serce najrozmaitsze wylewy nizin społeczństwa. Dzieci takie kształtują się w kierunku uchronienia nieobjętych jeszcze ogniem zabudowań.

Ochronki więc, przytulki dla dzieci w wieku przedszkolnym, wrzeszeli warszaty rękodzielnicze dla starszych dzieci, — oto droga, na której winna być podjęta akcja ratunkowa młodego pokolenia. Nie wystarczy tu coprawda samopomoc społeczna lub wysiłki pojedynczych filantropów, — w akcji tej pod względem finansowym musi sekundać państwo. I ta sprawa ciąży

wina na barkach reprezentacji ludowej w Dumie...

W celu położenia tamy bandytyzmowi, sączącemu się ze sfery, tak zwanych chyba dla ironji, inteligentnych, widaleje inna droga... Tam należy zmienić tryb wychowania.

Niech matki nie uważają swą rolę za skończoną z chwilą przyjścia na świat dziecięcia, niech nie powierzają kształcenie jego duszy mamom, niańkom, guwernersom i guwernantkom tylko, — a same z pełnym zaparciem się siebie i poświęceniem, pełne ducha apostołskiego, wiewają w młode serca jacyś balsam miłości Boga, życia i ludzi, a oszczędzą społeczeństwu typów Tarnowskiej, bar. Geysmara i wielu im podobnych. S—ki.

## Austro-Węgry i Albanja. (Poglądy byłego posła Adalberta hrabiego Sternberga).

Wiedeń 12 marca.

Hr. Sternberg nie należy obecnie do parlamentu. Ale mimo utraty mandatu poselskiego pozostał tem, czem był poprzednio, głową jasną i trzeźwą, charakterem rozważnym, człowiekiem, mającym odwagę wypowiedzieć publicznie to, co uważa za słusne i za zgodne z prawami logiki. W chwili obecnej większość, obrzydzona większością prasy wiedeńskiej pod wpływem nienawści do słowian uważa stworzenie Albanji jako państwa samodzielnego za szczyt mądrości politycznej. — Tymczasem hr. Sternberg jest innego zdania. Oto co mówi:

Stworzenie państwa Albańskiego jest utopią. Dyplomacji austro-węgierskiej zdaje się, że w ten sposób stworzy przeciwstawę przeciwko prądownictwu słowian na Bałkanie. Za ten projekt dyplomacji austro-węgierskiej monarchia Habsburska zapłaciła już miliard koron i przeszło 100,000 ludzi, zdolnych do pracy, musi trzymać w szeregach, zamiast im pozwolić na dalszą pracę twórczą. Równocześnie Związek Bałkański skutkiem tego przeszedł do szeregu nieprzyjaciół Austro-Węgier. Nie koniec na tem, Austro-Węgry przekonają się, dosyć prędko, że stworzenie państwa Albańskiego było ciężkim błędem. Jak sobie Wiedeń przedstawia stworzenie państwa Albańskiego? Owo państwo nie jest nawet pojęciem konkretnym, ani pod względem geograficznym, ani pod względem etnograficznym, ani pod

względem kulturalnym. Wszystko dzieli albańczyk, religia, kultura i literatura, jeżeli wogóle kultura i literatura tam istnieją.

Najrozmaitsze małe plemiona, pozbawione wszelkiej łączności wspólnej, zamieszkują terytoria, ogolonione z wielkiej kultury. Wszystko, co nie jest serbskim albo greckim, jest albańskim. Ale to jest pojęcie negatywne. Ani rzymanie, ani turcy, oba narody bezwzględnie w panowaniu nad innymi narodami, nie umieli dać sobie rady z rozmiataniem szczerpami albańskimi. Od tysiący lat płył krew celem utrzymania porządku w tym kraju. Brakuje więc wszelkich danych, umożliwiających utworzenie państwa. Przewieszyskiem brakuje myśli państwowej.

Tych plemion nie nie łączy, natomiast dzieli je język, religia, obyczaje i sposób życia. Do potrzeb żywołowych każdego albańczyka należą wojna domowa i brak karności. Kto poręczy za utrzymanie porządku w tem państwie, Czy Austro-Węgry albo Włochy poświęcą krew swoich obywateli i majątki państwowe na to, żeby w nowo zaprowadzonej Albanji zaprowadzić porządek? A jeżeli się nie uda zaprowadzić tego porządku, czy Austria i Włochy będą mogły przeszkadzać państwu Bałkańskiemu jako pozostawianym, żeby zaprowadziły tam porządek na własną rękę.

A gdy taki odpór państw Bałkańskich, zmuszonych bronić granic własnych przeciwko albańczykom będzie doprowadzał do nowych zbrojeń, nowych zakwitań i do nowego niebezpieczeństwa wojennego.

Kto da Albanji pieniądze na urządzenie pierwszych potrzeb państwowych, — Albanja nie posiada dróg, nie posiada szkół, poczty, telegrafów, kolei żelaznych. To wszystko kosztuje bardzo wiele pieniędzy.

A gdyby nawet i na to znalazły się pieniądze finansistów, pragnących ryzykować swoje miliony, to wrzeszeli Albanja zmieni się w przedmiot sporu pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami. — Albanja będzie zawsze więcej ciążyła ku Włochom, niż ku Austro-Węgom. Austro-Węgry zaś skutkiem popierania albańczyków straciły i stracają do reszty sympatię wśród ludów Bałkańskich. A przecież na sympatiach tych ludów Bałkańskich Austro-Węgrom z pobudek handlowo politycznych powinno więcej zależeć, niż na sympatiach albańczyków. Byłoby daleko lepiej podzielić terytorjum albańskie pomiędzy państwa Bałkańskie.

Nie dalyby sobie one rady z albańczykami, byłyby zmuszone ciągle stać tam z bronią w ręku i zużywać mnóstwo pieniędzy oraz mnóstwo energii państwowej, żeby zażegnać niebezpieczeństwo swojego własnego porządku wewnętrznego. A gdyby z czasem przyszło do wojny między Austro-Węgrami i jednym z państw Bałkańskich, wówczas Austro-Węgry miałyby zawsze w albańczykach cichych sprzymierzeńców, których można użyć z pomocą

skiego zostanie. Dziewięć general nie oszczędza swego zdrowia, zrywa się nagle jak sokół za zdobyczą i niby wicher niknie przed front szarżującego pułku 3 ułanów, którzy teraz właśnie rozbiwają na drzazgi lewe skrzydło brygady nieprzyjacielskiej, kieruje atak w sam środek, gdzie Wierzbńskiego działa spustoszenie zrobiły.

Już książę dobiega do naszych, już jedzie na jego spotkanie 50 ułanów, obypań gradem kul, a pędzący pułk tymczasem robi półkole, zabiera impetem po drodze księcia i znika w edmiecie walki.

Na widok ukochanego woźna w przednich szeregach, wiara rośnie na duchu, cudów waleczności dowody daje i rozbiła na głowę wroga.

Dowodzący korpusu rosyjskiego Bajewski i austriackiego Szwarzenberg, cofają się w nieładzie i gdyby nie general rosyjski Orłow-Denisow, który szybkim marszem zastąpił z nowymi siłami polakom, pogrom tycy dwu korpusów byłby zupełny.

Przebiegły ten general zaatakował z boku kolumny polskie, rozbił ją prawie doszczętnie 34, 35 i 40 bataliony plechoty francuskiej, które chciały zastąpić mu drogę.

Ostatli worawdzeli przelazł to swój korpus, lecz powstrzymał zniszczenie korpusów Szwarzenberga i Bajewskiego.

(d. c. n.)

BOLESŁAW ZYGMUNT GNOŃSKI.

## Rok 1813.

Z DZIEJÓW WOJSKA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Następnie 12 października staje na prawej stronie błotnistej półkole Pielaj i Elstry, gdzie ze wszystkich stron ścigały także przeszło półmilionowe zastępy sprzymierzonego nieprzyjaciela, niby czarne złowrogie chmury, zwiastujące straszną burzę.

Pierwsze błyskawice pokazały się z paszcz artylerji austriackiej, powtarzając echa wystrzałów w szeregach korpusu polskiego.

Strata w naszych ludziach i koniach dość znaczna, a o odwecie na razie nie może być mowy, gdyż dywizja Kraszińskiego przechodzi linie ognia, dając na pozycję południowej linii bojowej, dla zastąpienia rosyjskiej gwardji plechoty „jęgrom”, grenadierom „Pawłowskiem”, pułkowi Wołżakiemu i Astrachańskiemu plechoty, wspartych pułkami kawalerji Małorosyjskiej i Dońskimi kozakami. — Krasziński sam osobiście z dobytym pałaszem biegnie na czele swej dywizji i spleczy, by rozkocować się na pozycji obok północnych brzegów Pielaj z prawej strony, a gęstymi krzakami leżczyni, tóż prawie pod rybacką osadą Kalte.

Ks. Poniatowski daje sygnały, aby Krasziński przedsię przeszedł linię ognia,

gd-z czeka na to artylerja Redla, do której w danej chwili nie może strzelać nieprzyjacieli, gdyż zasłania mu jej widok pułk 13 strzelców rosyjskich. Znikome wrzeszeli ostatnie szeregi dywizji Kraszińskiego w leszczynie, a jedno: zniele rozlega się ogłuszający grzmot armat. — To nasza artylerja dała ognia, zawadzając po drodze prawie skrzydło dążących na pozycję strzelców rosyjskich i ślejąc śmierć i w szczyśle w brygadzie artylerji austriackiej.

Dwa pułki wypuszczone z dział porucznika Wierzbńskiego drugą częścią koła trzech armat wroga, miazgę prawie czyniąc z otaczających je żołnierzy.

Kanonier Nowicki celnym strzałem, kładzie trupem pułkownika Kätbergera, kierującego ogniem nieprzyjacielskiej baterji, ślejąc przytem gęsto trupa w dalszej drodze granatu.

Wierzbński chce jeszcze większego pokazać zuch, karze ratownie zakładać konte do swej baterji i zrywa się nagle wprost na dają-ą raz po raz ogłuszającą plechotę do naszego pułku 3 ułanów, pędzącego szarżą do odbrania austrackim armat, pomiędzy którymi wkładł się nieprzyjaciel z przyczyny śmierci Kätbergera.

„Wracaj wrzeszczy Redel, wracaj bo zgubisz siebie i ludzi — wraz z działami”, sygnalizuje ks. Józef z pagórka, ale Wierzbński już jest daleko i nie słyszy rozkazów; zachęca więc dzielnych swych artylerzystów:

„Dalej bracia! jeszcze tylko paretet

krów, a sławą okryjecie się nazawsze, dalej bitem po dyszlowych! ot tak dobrze, teraz z całych sił rozmachać baterji i zająć pagórek, ot tak dzielnie pozycja doskonała, zaraz poczęstujemy gości ołowianym grochem.”

„Kolego, przedmawia podporucznik Tarczyński, zostaliśmy odcięci. — Patrz co narobił. Stoimy w krzyżowym ogniu!”

„Milcz! odpowie Wierzbński, ja tu komendantem, rób co rozkazuje”, to mówiąc spojrzal przez lunetę, następnie skomenderował: „Oprowadzaj konie!”

„Baterje w plechotę granatem ogniem!” i znów ledwie strzał przebrzmiał rozlega się komenda: „Kolejno ogień! Od tak, tak, cha! cha! cha!” — rzekł śmiejąc się młody komendant, widząc jak kółka wywracają.

„A no teraz spróbujemy, jak posmakuje im jąderek! Zakładaj osiemkę!” tu zeskoczywszy z konia i odepchnąwszy kanoniera od lawety, sam ją kłosem wizerem, przywłajając:

„O tak, tak trochę wyżej, trochę niżej, dobra nasza, a teraz ogień!”

Zagrzmiały jednocześnie dwa działa, robiąc straszne spustoszenie, tem bardziej, że nieprzyjacieli nie spodziewał się z tej strony pocisków.

Widzi to wszystko ks. Józef z daleka, patrząc przez lunetę, oraz markuje, że Wierzbński dobrze zrobił, trzeba: tylko teraz szybkiego poprowadzenia 3 im pułkiem ułanów, a cała pozycja bojowego pułku w rękach korpusu pol-

przynię przemycanego materiału wojennego.

Albańscy jako powstańcy przeciwko jednemu z państw Bałkańskich reprezentują dla Austro-Węgier większą wartość niż Albania jako państwo samodzielne. Austro-Węgry potrzebują teraz jaknajprędzej spokoju, gdyż potrzebują pracy i potrzebują chleba. Robotnikom w Austro-Węgrzech trzeba dać zajęcie. To zajęcie może tylko stworzyć silny przemysł, dla którego należy znaleźć dobre rynki zbytu. Tymi rynkami zbytu mogą być państwa Bałkańskie. Dlatego z państwami Bałkańskimi należy żyć w zgodzie i należy pozyskać ich sympatię.

Stworzeniem Albanji samodzielnej Austro-Węgry sympatji państw Bałkańskich wcale nie pozyskają. A. N.

## Telegramy

**Bombardowanie Skutari**  
Wiedeń 17. Według nadeszłych do gazety „Reichspost” doniesień, od trzech dni odbywa się zaciekle bombardowanie Skutari na wszystkich punktach. W mieście w kilku dzielnicach powstał pożar.

**Wytrwali piechurzy.**  
Smoleńsk 17. Przebýł tu jeden z 25 członków paryskiego Tow. geograficznego p. Andre Martin z żoną, odbywający pieszą wędrówkę wokół świata. Wytrwali podróżnicy podjęli się w ciągu 15 lat obejść cały świat—co wynosi według ich marszruty 150000 wiorst. Do przebycia pozostała im jeszcze część Azji, Ameryka i Australia.

**Konfiskata.**  
Petersburg 17. Skonfiskowano trzecie wydanie gazety „Trudowej Głos” za art. „Zbrojny pokój”.

**Izzed-pasza.**  
Konstantynopol 17. Naczelny wódz armii tureckiej Izzed-pasza podał się do dymisji, która na razie została bez odpowiedzi. Trzech kandydatów wymieniają tu na powyższą godność: Mahmuda paszę, Turgut paszę i Achmeda-paszę.

**Odroczenie posiedzenia.**  
Rzym 17. Posiedzenie Izby odroczone do soboty 22 marca.

**Wrzenie.**  
Wiedeń 17. Dziennik „Reichspost” otrzymał pod datą 14 marca depeszę z Belgradu, że niezadowolone w korpusie oficerskim serbskim z powodu rozgraniczenia nowych prowincji między Serbią i Bułgarią rozmyślane z dniem każdym. Od czasu rozmowy ministra bałkańskiego Toszwa z dziennikarzem francuskim owe niezadowolenie stało się jeszcze większe. Oficerowie grożą rządowi zupełne jawnie, że nie powaleni ustępować, gdyż w przeciwnym razie zmuszą armię do zupełnego oporu. Od siebie dodajemy, że te wiadomości dziennika „Reichspost” są tendencyjne. Prasa wiedeńska, a przedewszystkiem dzienniki, zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu celowo rozszerzają pogłoski o nieporozumieniach między obu państwami słowiańskimi na Bałkanach, ażeby wywołać wrażenie, że Związek Bałkański nie ma przyszłości. Dzisiejszy „Neues Wiener Journal”, który wprawdzie do gazet inspirowanych nie należy, ale jest dla słowian bałkańskich wrogo uposobionym, zapowiada, że po zakończeniu wojny z Turcją, przysiędzą do wojny pomiędzy poszczególnymi państwami bałkańskimi w sprawie rozdziału zdobytych terytoriów.

nr. 23, sklep tabaczný T. Walkowski Aleja 2 nr. 43; „Kawa Molinari” W. Matyewicz Aleja 2 nr. 29.

Na korzyść schroniska dla paralityków p. w. św. Antoniego w handlu win A. Jankowskiego-Aleja 2 nr. 21.

**— Odwołanie zebrania.**  
Zapowiedziane na wczoraj w drugim terminie ogólne zebranie członków Częstoch. Tow. Szerzenia Wiedzy nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia choćby minimalnej ilości osób.

**— Myszkowski w Częstochowie.**  
Dziś, w teatrze „Paryskim” odbędzie się pierwsze przedstawienie zespołu opero-operetkowego pod dyr. J. Myszkowskiego. Afisz zapowiada na dziś wesołą operetkę p. t. „Córka miliardera”, na wtorek „Słodką dziewczynę” i na środę „Romantyczną żonę”. Na czele zespołu stoją panie Rogińska, Górską i Bogowolska oraz panowie: Sawicki, Myszkowski, Walter i Zakrzewski. Orkiestra własna złożona z 16 osób.

**— Zebranie Ziemiaków.**  
We wtorek dnia 18 go b. m. w sali Biljoteki parafjalnej św. Zygmunta odbędzie się miesięczne zebranie Częstochowskiego Koła Ziemiaków.

**— Z zebrania „Przemysłu i Handlu”**

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, odbyło się roczne zwyczajne zebranie reprezentantów Tow. Wzajemnego Kredytu dla Przemysłu i Handlu. Obecnych było 36 osób. Zagaił posiedzenie p. Fijałkowski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Cz. Bagieńskiego. Asesorami byli pp. Beze i Kędzierski, pióro trzymał p. Januszajtis. Pierwszy zabrał głos p. K. Zawada, prosząc o przesunięcie 3 punktu porządku dziennego (odczytanie protokołu zebrania reprezentantów z dn. 17 marca 1912 r.) na 2 miejsce; zebranie prosił p. Z. uwzględnić. Po odczytaniu przez p. Kędzierskiego sprawozdania z ostatniego zebrania wchodził pod obrady sprawozdanie Zarządu za 1912 r., łącznie z bilansem na 1 stycznia 1913 r., rachunkiem zysków i strat oraz protokołami Rady i Komisji Rewizyjnej. Wywają się przewlekła dyskusja w roku której wyłania się wniosek p. K. Zawady. Wniosekodawca zakłada protest przeciwko samowolnemu zwiększeniu przez Zarząd stopy procentowej od dyskonta i domaga się uchwały w tym duchu: „Zarząd nie ma prawa do zwiększania stopy procentowej bez ogólnej zgody reprezentantów.” Pan Koczalski tłumaczy powody rzeczowej zwyczajności, motywując ją ogólną sytuacją polityczną. Dalej p. K. wykazał trudności techniczne, nie pozwalające na zasłeganie aprobaty ogólnych zebrań w podobnych wypadkach. Zabrał głos pp. Ziętkiewicz (przeciw wnioskowi) Lewandowski (radzi dyskusję zamknąć), Koczalski, Dreszer (uwaga spór za czysto akademicki) i Januszajtis radzi zarządzić głosowanie, poczem wniosek p. Zawady upada. Pan Z. żąda wyjaśnienia stanu rzeczy z firmą Rydzewski i S ka, która jak wiadomo, przetrwała Tow. o poważne straty materialne. Po zaspokojeniu ciekawości p. Z. przez wyczerpujące wyjaśnienia, których udzielił p. Koczalski, wchodził pod obrady kwestja dywidendy. Zabrał głos pp. Jastrzębski, Ziętkiewicz, Dreszer, Szczeciński, dyr. częstoch. oddziału banku Rydzewski Ruff i sprawozdanie Zarządu za 1912 r. zostaje zatwierdzone.

Czwarty punkt porządku dziennego, wnioski członków Tow., zabrał wiele czasu, lecz nie pozostał bez dodatnich wyników. Zebranie przyjęło przez aktację wniosek p. Zawady. Wniosek ten brzmi: ogólne zebranie reprezentantów Częstoch. Tow. Wz Kredytu dla Przemysłu i Handlu postanawia zaniechać operacji rachunku otwartego kredytu o ile nie będzie zabezpieczony ewijką hipoteczną lub w papierach procentowych.” Drugi wniosek p. Zawady, proponujący wybór 3 osób do komisji, która łącznie z Radą i Zarządem, zaangażowana była na kilka miesięcy buchaltera—celem oddania mu następnie mandatu dyrektorskiego w Tow.—upada.

Zebranie zakończono zatwierdzeniem proponowanego przez Zarząd podatku zysku (850 rb. 24 kop.) a ubiegły 1912 rok, zatwierdzeniem budżetu na bieżący 1913 r. w sumie 14,240 rb. oraz wybrani członka Zarządu, trzech członków Rady, trzech członków Komisji Rewizyjnej. Wynik wyborów następujący: Do Zarządu przez akłamację powołano ponownie p. St. Jelewickiego. Do Rady pp. Szwakopfa (25 gł.), Cz. Bagieńskiego (27 gł.), Kędzierskiego

ś. † p.

# Klemens Wroński

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bodu dnia 14 Marca r. b. przeżywszy lat 33. Pograżeni w głębokim smutku żona z dziećmi i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok od rogatki z Zawadzkiego ul. 17 marca o godzinie 4 po południu na cmentarz miejscowy.

(25 gł.) i Ed. Nowaka (13 gł.), oraz na zastępców pp. Wilkoszewskiego (7 gł.), Plebanka (6 gł.) i Gembarzewskiego 4 głos.)

Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Malkowskiego (23 gł.), Nassalskiego (16 gł.) i J. Janowskiego (24 gł.) oraz na zastępców pp. Napartowicza i Bzowskiego.

Zebranie trwało od godz. 4 min. 45 po poł do godz. 9 i pół wieczorem. Częstochowskie Tow. pożyczkowsko-oszczędnościowe reprezentowało na tem zebraniu czł. Zarządu Tow. pożyczk. (felg).

**— Z zebrania „Sali Zająć”**

Wczorajsze zebranie zagał o godz. 3 i pół po poł. ks. kan. M. Fulman, powołując na przewodniczącego inż. Adama Świątobowskiego, który zaprosił na asesorów pp. L. Fiszorową i M. Jurakowskiego, trzymającego pióro.

Pierwszy głos zabrał prezes zarządu Tow. ks. kan. Fulman, streszczając całoroczną owocną działalność Instytucji i wymieniając najgorliwsze jej współdziałaczki pp. Nieprzecką i M. Pietrasiewiczą, a także dr. Pawła Szanawskiego, który od grudnia wszystkie dzieci zbadał wydając im certyfikaty stanu zdrowia; okazujących nieraz pomoc dr. Wasilewskiego i dr. Marczewskiego, chętnych do pomocy właścicieli aptek itd.

W czasie sprawozdania p. Sałwacki zaproszował na przewodniczącego na miejscu warsztatów krawieckich czapniczych i torebkarskich, aby chłopcy zarabiali na swe utrzymanie. W dyskusji przysięł udział pp. Cygański, Mocarski, ks. Fulman, Szpakowski, Świętobowski. Uchwalono tymczasem dawać chłopcom tycho naukę, dając powoli do celu wskazanego przez p. Sałwackiego.

Sprawozdanie zatwierdzono jak również protokół komisji rewizyjnej odczytany przez p. Cygańskiego, na którego wniosek zebranie podziękowało zarządowi za gorliwą bezinteresowną pracę.

Sprawozdanie z budowy domu odczytał p. Jan Janowski, podając wszystkie szczegóły i całkowitą wartość placu i budynków w sumie rb. 28,611.10, obciążoną jeszcze pewnemi długami prywatnemi. Na ich pokrycie proponowano pożyczkę Tow. Kredytowego, jednak pp. Cygański i Mocarski wyrażali ż: przy obecnym niskim kursie listów zast. pożyczka się nie kalkuluje.

Z kolei zatwierdzono budżet na rok 1913 w sumie rb. 3,500.

Tu p. Jurakowski podjął zainicjowaną przez siebie i tak energicznie przeprowadzoną sprawę, przylatku dla dzweczki\*, na którą miał ofiar „Gońca Częstochowskiego” posiada już zebranych w ciągu 3 miesięcy rb. 1,260. Szczegółowo omówiwszy tę sprawę niestrudzonego inicjatora p. M. Jurakowski chce usunąć się w cień, składając zapoczątkowane tak ciężkie przez siebie dzieło w ręce Zarządu Tow. Op. nad Bez. Dzieci. Po dyskusji w której udział przyjmują pp. Sałwacki, Cygański, ks. Fulman, Świątobowski, Jurakowski i in. wniosek ten zostaje przyjęty z warunkiem, aby p. Jurakowski powołał do Zarządu, co też niezwłocznie podczas wyborów uczyniono upoważniając zarząd do skooptowania jeszcze 2 ch członków, brakujących do kompletu 6 cł., wskutek ustąpienia pp. Horzelskiej, Dygalskiego i R. Pruszkowskiego. Na tem zebraniu o go dz. 8 zakończono.

Obrady poprzedziło zbirowe zwiedzenie gmachu i jego urządzeń. (Ing)

**Z zebrania Kupców Polskich.**

Zebranie zagał prezes zarządu p. W. Łoga, poczem wybrano na przewodniczącego p. St. Jelewickiego, a ten powołał na asesorów pp. M. Kokowskiego i Tad. Fijałkowskiego, a na trzymającego pióro o. Fel. G. Jziera. Przedewszystkiem odzytano sprawozdanie zarządu za r. 1912 i zatwierdzono je jak również preliminarz wydatków na rok bieżący, który wywołał krótką dyskusję. Przed zarządzeniem wyborów zabrał

głos p. Fr. Paclorkowski, zwracając uwagę na to, że wszystkim Instytucjom naszym grożące zaydzenie dotknięto i Stowarzyszenie Kupców Polskich, czemu też przypisać należy iżle prosperowanie Instytucji, nie nie działającej w kierunku, do którego jest powołana. Stan ten wymaga radykalnej zmiany, którą dziś trzeba przeprowadzić, nie wybierając do władz tow. żydów. Niebawem też przystąpiono do wyborów, z których wyszli p. W. Łoga 17 głosów, J. Nowiński 15, J. Cholewicki 12, St. Sarjusz Bielski, Z. Rylski i Fr. Paclorkowski, ponieważ zaś pp. Cholewicki, Łoga i Nowiński mandatów się zrzekli, weszli na ich miejsce pp. F. Ebert, H. Koczalski i Jan Hertz. Na kandydatów powołano pp. Buchacza i K. Rompańskiego. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali arbirowie pp. F. Gajzler, M. Kokowski, J. Marczewski, A. Zboiński i M. Neufeld; balotujący pp. J. Dreszer, St. Chrzanowski, Teofil Fiszler, J. Janowski i J. Langner. Zebranie na tem o godz. 10 zamknięto.

**— Z wystawy lalek.**

Dziś, jutro i pojutrze ostatnie 3 dni „Wystawy lalek”, której zamknięcie nastąpi we środę o godz. 5 po poł.

Dziś, w poniedziałek na Wystawie będą dyżurowali panie:  
10—12 Gordon  
12—2 Przygodzka  
2—4 Zelińska  
4—6 Brzankowska—Zawadzka  
6—8 Bogusławska—Frydecka  
8—10 Apelt—Mauzyn.

**— Śmierć z pobola.**

Do czego dochodził zezwierzenie niektórych jednostek, mamy świeżo dowód na fakcie pobicia żony przez męża, pobicia tak dotkliwego, że skatowana kobieta zmarła wskutek uszkodzeń zadanych jej ręką zwyrodniałego małżonka. Fakt ten zdarzył się we czwartek jeszcze w domu nr. 12 przy ulicy Garcarskiej, gdzie pruski poddany i Niemiec z urodzenia Johann Kramer, stróż tejże posesji, dopuściwszy się tak niecnego czynu względem swej żony ukrył się chcąc uniknąć zasłużonej kary, i dopiero wczoraj został odszukany i osadzony w areszcie, skąd naturalnie będzie sądownie i surowo odpowiadł.

**— Nożownictwo.**

Tak niestety popularne przed paru laty nożownictwo dzięki energicznemu środkom zaradczym zostało na szczęście w ostatnich czasach ukrócone. Jednakże zdarzają się jeszcze wypadki pojedyncze krwawych rozpraw bądź na tle romantycznym, bądź na podłożu uraz osobistych. Kronika wczorajsza notuje wypadek dotkliwego poranienia nożem Aleksandra Zelta, podczas zajścia w Starym Rynku, gdzie winnego, którym jest niejaki Starczewski z Zawadzkiego zatrzymano i osadzono w areszcie przy 2 cyrkułe policyjnym.

**— Nowe chodniki.**

Władze odnośnie zatwierdziły asygnowane 621 rb. 55 kop. z kasy miejskiej na urządzenie chodników wzdłuż zabudowań Straży Ogniowej ochotniczej.

## Radomsk.

**— Kradzież.**  
Nocą z środy na czwartek niezchwytni dotąd złoczyńcy, dokonali kradzieży obuwia w sklepie p. Zobermana, na sumę 500 rb.

**Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.**

Poniedziałek	Krakowiaczy i Górale.
Wtorek	Krakowiaczy i Górale.
Środa	Krakowiaczy i Górale.
Czwartek	—
Piątek	—
Sobota	—
Niedziela wielkan.	Irwdion wieczorem.

**KEfir czysty, z żelazem i z pepsyną** wyrabia apt.ka A. Włońskiego pod Jasną Górą. Kefir może być dostawiany do mieszkań.

**Kafie i roboty zdunskie**  
**L. NIEPRZECKI i S-ka**  
w Częstochowie,  
Teatralna 34, telefon 321.

## KRONIKA.

**— Sprzedaż rabatowa.**  
Jak lat ubiegłych, tak i w tym roku znane firmy handlowe ofiarowały pewien procent od sprzedaży, na korzyść różnych instytucji dobroczynnych. Mianowicie dziś w poniedziałek odbywać się będzie sprzedaż taka bez udziału pań, a więc bez karoty.

Na korzyść kolonij letnich: w składach aptecznych Ant. Gajduszewskiego (dawniej Hamburg) Aleja 2 róg Teatralnej i K. Rompańskiego Nowy Bynek nr. 4; w magazynach konfekcyjnej firmy Marczewskiej Aleja 2 nr. 29 i Bracia Grochowscy Aleja 2 nr. 31; galanterja p. f. „Jaitna” Aleja 2 nr. 39; magazyn obuwia Z. Milewski Aleja 2 nr. 41; handel win Karwiński i Zawistowski Aleja 2

### Rachunkowość rolna.

Niezależnie od istniejącego biura rachunkowości rolnej przy C. T. R. istnieje w Warszawie podobne biuro, z ideologicznym programem, M. Pacożyńskiego, które rozpoczyna obecnie drugi rok swojej działalności. Biuro to prowadzi rachunkowość kilku większych majątków, a również wykonoło wiele prac dorywczych w majątkach ziemskich, jako to: zakładanie ksiąg buchalteryjnych, zestawianie bilansów itp.

Na uwagę zasługuje fakt, że pominięto biuro, pragnąc przyczynić się do spopularyzowania wiadomości z dziedziny ekonomii rolnej — organizacji, administracji, rachunkowości, taksacji itp. Śród większych i mniejszych właścicieli ziemskich, zamierza w roku bieżącym wydawać dwutygodnik poświęcony tym zagadnieniom p. t. „Rachmistrz gospodarczy”, na który koncesję już otrzymał. Wydawcą i kierownikiem pisma będzie p. M. Pacożyński, autor licznych prac z dziedziny rolnictwa i buchalterji, redaktorem odpowiedzialnym — p. H. W. Gniewecki.

Pismo to ma zapewnić współpracownictwo osób wybitnych, pracujących na wiecie naukowej.

Mamy nadzieję, iż pismo wspomniane przyczyni się do rozszerzenia śród rolników naszych wspomnianych wyżej najbardziej żywoitych nauk, które mimo wielkiego znaczenia, dotąd są traktowane po macoszu.

### Metamorfoza dziennika.

Dziennik „Głos Moskwy” ogłosił niedawno, że od Nowego roku przestał być organem październikowców i jest obecnie dziennikiem niezależnym. Wymownym dowodem tej zmiany frontu „Głos Moskwy” jest artykuł p. Gromoboj o 4 ej Dumie, napisany w duchu kadeckim. Oto co pisze p. Gromoboj.

„Duma powinna była przystąpić do prawodawstwa politycznego — do tego, co tak dawno potrzebne oczyściło, bez czego ona niedomaga. Prawa o swobodach politycznych, reforma stanów wy-

jątkowych, ustawa prasowa, ustawa o nietykalności osobistej — to wszystko powinno było pójść na początek. Przytem nie należało wcale zaprzętać sobie głowy tem, jak to wszystko przyjmie władza biurokratyczna; niechaj sobie Rada państwa niweczy reformy Dumy, jak zniweczyła sprawę szkolną, reformę wyznaniową — w tem tkwi walka — w tym potoku niebędących dla kraju ustaw tkwiły właśnie nacisk na Radę państwa: wywołałoby to ożywienie w społeczeństwie, wiarę w Dumie — i siłę Dumy. Nie tak to łatwo być przedmiotem nienawiści społeczeństwa, dzień po dniu ooruczac — wszystko, co dla ludności jest gwałtownie potrzebne. Przy wytrwałości Dumy w takiej walce, musieliby ulec i jej przeciwnicy.

W każdym razie, byłaby to uczciwa walka — i nawet porażka w takiej walce przyniosłaby wawrzyny”.

„Riecz” podnosząc z uznaniem artykuł p. Gromoboj, zarzuca mu, że w wykazie pożądaných ustaw wolnościowych zapomniał o najważniejszej: o reformie prawa wyborczego.

### W obronie teściowych.

Amerykańskie gazety donoszą, że w stanie Massachusetts rząd tego stanu wydał rozporządzenie, na mocy którego zabrania się teściowym przebywać w domu zięcia, dłużej niż dwa tygodnie. Rozporządzenie to, wydano z powodu licznych zabójstw, jakich dopuszczali się zięciowie na swych teściowych.

### Cudowny balsam.

Gdy zęby próchnieją, ażeby zapobiedz szerzeniu się tego złego, bierzcie się łyzeczkę tego balsamu do gęby i trzymajcie czas jakiś...”

„Gdy osoba jaka leży w omdleniu, albo w konaniu, otworzyć jej gębę przemocą, włóż łyzeczkę tego balsamu, co sprawi, iż przyjdzie do przytomności...”

„Leczy raka nawet...”  
„Jest także doświadczonym środkiem przeciw kolkom i boleściom w brzuchu...”

„Gdy położnica ma półóg ciężki, dać zacyć łyzeczkę...”

„Otwiera zatkane żyły...”  
— Co znaczą te drwiny ze zdrowego rozsądku? — zapyta czytelnik.

Przepraszam bardzo, ale to jest zupełnie poważna reklama „Cudownego balsamu”, a wytwórcem jego i sprzedawcą chodzi jedynie o to, by mogli sprzedać jak największą ilość butelek, tego uniwersalnego lekarstwa. Może być nawet, iż sprzedawcy wierzą sami w cudotwórczą moc specyfiku, że jednemu fabrykantowi jego grubo się śmieją z naiwnej publiczności, to więcej, niż pewne.

Nietylko jednak „Cudowny balsam” jest tak cudownie gupio reklamowany. Częstokroć, widzimy też samo, odnośnie do idei społecznych, a wtedy to już zjawisko nie wesołe, lecz wprost tragiczne.

Bum! bum! bum! szariatani stoł przed budą jarmarcznią i wali w ogromny bęben blagi. Bum! bum! bum! buczy wokół, a gdy zbierze się przed budą większa gromada gapiów, bębniące ustaje i rozpoczyna się wykład, o cudownych ideach społecznych.

Reklama „Cudownego balsamu” na wszelkie dolegliwości cieleśne śmieszna jest, reklamiarstwo natomiast ideowe, jest jednym z największych nieszczęść, jakie dotęgnąć mogą społeczeństwo.

Zamęć pojęć, otumanienie zdrowego sądu, oto jego skutki.

Co to jednak obchodzi szariatana, sprzedającego „Cudowny balsam”? On chce zarobić, więc stoi przed budą i wali w bęben reklamowy.

Bum! bum! bum! — aby handel szedł. E m w e r.

### Jakie powinno być mieszkanie zdrowe.

Akademja w New Yorku wydała następujące przepisy, jak powinno wyglądać zdrowe mieszkanie.

Należy usunąć z mieszkania wszystkie meble, prócz niezbędnych. Należy usunąć wszystkie zwierzęta domowe, jak psy, koty, małpy, wiewiórki, biały

mysz, kury i gołębie; nie powinny się znajdować franki, dywany, obrazy, rzeczy i przedmioty, na których może kura osiadać; przed drzwiami nie powinna być ani rogóżek ani słomianek. Okna muszą być zawsze otwarte. Wolno trzymać w domu tylko kanarki i złote rybki.

Jeżeli ktoś trzyma się tego przepisu, to napewno dojdzie do wniosku: że życie jest przyjemne.

### Rozmaitości.

#### Palarnia opium.

W Tulonie, we Francji, odkryła palarnia tamtejsza wspaniałe urządzenie palarni opium. W chwili wkroczenia policji do tego lokalu, znajdowało się tam wiele oficerów marynarki. Stała on przed sądem za pogwałcenie prawa, zakazującego palenia trującego wyjątku. W lokalu powyższym sprzedawano też truciznę licznym damom tulońskim, odających się zabójczemu narkotowi.

**KRAWIEC**  
Chrześcijańska pracownia najlepiej najtaniej wykonywa **PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI Wincenego MARKSA**  
Ul. Głogowska 26.  
vis à vis Now. kościoła św. Rodziny

**Sklep Samochód**  
spokojowo dystrybuujemy małe używane Lande dobrze prosper. w dobrym punkcie z powodu wyjazd 6 osób o silie 2 koni udo sprzedana zaraz Jasno nie sprzedam III Aleja Górska 18 róg Teatralnej Nr. 49 telefona 344. 346

**Karty Chrześcijański**  
święteczne sklep galanterijny po 3 kop. półkoc. księgarnia M. L. PSKIEJ. J. Bleska w Częstochowie II Aleja Nr. 42 poleca galanterię damską i męską, wszelkie przybory biurowe. Ceny konkurencyjne. 388

**Sprzedam**  
sklep sportowy z powodu wyjazdu ul. Wareska-wska 77. 405

**Różne lokale**  
z wygodami zaraz do wypt. Poszedł dom Fabryczna 8 dom Borkowskiego. 402  
Miska Masz. 402  
12 i pół do 2 po poł. 404

**DAWNI**  
**Karmelki „Laxin”**  
D-ra Maksa Heima  
Doskonały środek przeczyszczający  
w testacie owocowych cukierków o przyjemnym smaku.  
Działają skutecznie są delikatne i nieszkodliwe.  
Polecane przez lekarzy dla dzieci i dorosłych.  
Pudełko (20 Szt.) 75 kop.  
Dostawia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Wystrzegać się naśladowstwa! Prawdziwe i świeże karmelki „Laxin” wytłacznie w zielono-białych pudełkach.  
**OBECNIE**

**ZEGARMISTRZ**  
**Józef Pazderski**  
Polecają swej magazyny: w Warszawie, Bracka 9, telef. 192-60. W Częstochowie II Aleja N 35, telefon N 456  
Zegary wszelkiej Duży wybór zegarów ściennych, zegarów biżuterijnych, dewizek. Wszelkie naprawy dokładnie i tanio. Wielki wybór biżuterii złotej i srebrnej.  
Firma egzystuje od 1898 roku.  
0574.

**CUDA**  
STWARZA WSZECZSWIATOWE LEZNIKOZO-ZIOLOWE  
**MYDŁO HERBA**  
Dra OBERMEYERA  
KROSTY, PIEL, WADRY, LISZAJE, SWIERZBIE, PRZECIEZ I WSKELKIE NIECZYŚCISCI SKORY  
USUWA NA ZAWSZE.  
Sortowane w aptekach i w skład. apt.  
Zupełne wyłączenie!

**PURGYL**  
Sztetny środek emazyjny i rozchwiatkowy.  
Pewnie skuteczny i przyjemny  
wżec.  
**DZIAŁA BEZ BÓLOW**  
Najlepsze i najnowe preparaty chemiczne do leczenia wszelkich wadliwych i szkodliwych w jelitach, zapobiegają zapaleniu wyrostka robaczkowego i gorączkom żółtaczki.  
Jest bardzo dobrze znoszony przez dzieci.  
Sprzedawca we wszystkich aptekach:  
**FARZY — J. KOEHLER**  
74, Rue Rodier

**Karty**  
z widokami Częstochowy 40 osób hurtowych tanio w księgarni M. Lipskiej w Częstochowie. 6184

**Do wynajęcia**  
od Kwietnia do października 40 osób hurtowych tanio w księgarni M. Lipskiej w Częstochowie. 6184

Rupujemy u chrześcijan.

Ostatni tydzień przed świętami ustępuje **10%** na perfumerji  
Skład Apteczny **Wacława Orła**  
w Częstochowie 3-oia Aleja 48, telef. 94.

**PURGEN**  
IDEALNY ŚRODEK PRZECYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI.

Bezwarunkowa imitacja i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywie pudełka nie mają zamieszczonej firmy Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 Kop., we wszystkich aptekach

**Skład główny**  
orkiestrowych organowych i pianin sprężynowych i elektrycznych  
II wyrobu krajowego !!  
**DOM HANDLOWY**  
**ZDZISŁAW RYLSKI**  
CZĘSTOCHOWA ALEJA NR 20 TELEFON 93  
WYSTAWA RZEM. PRZEM. W GDZIE 1912 R.